

0 pochodzeniu dobra i zła

2 marca 2014

Czym jest "argument prawa moralnego"? Jest prosty: ludzkiego altruizmu nie można wyjaśnić żadnym rodzajem ewolucji. Chodzi mi o czysty altruizm, gdzie zwierzę pomaga innemu zwierzęciu nie tylko niespokrewnionemu, ale takiemu, które nie należy do jego grupy społecznej, i to pomaga w taki sposób, że traci własny potencjał reprodukcyjny bez otrzymania niczego w zamian. Jest to altruizm nieodwzajemniony.

Właśnie skończyłem czytać krótką książkę Paula Blooma, „Just Babies: The Origins of Good and Evil” („Po prostu niemowlęta: o pochodzeniu dobra i zła”), opublikowaną przez Crown Publishing. Bloom, który pracuje w Yale, jest dobrze znanym psychologiem, specjalizującym się w rozwoju moralności – szczególnie u niemowląt. Polecam tę książkę wszystkim zainteresowanym tym, ile moralności ludzkiej jest w nas wdrukowane, a ile nauczone (a, oczywiście oba czynniki z pewnością są w to zaangażowane).

Jednym z powodów, dla których podobała mi się ta książka, jest to, że uczciwie zajmuje się twierdzeniem niektórych ludzi religijnych, że „wrodzony sens moralny” ludzi, a szczególnie nasz altruizm – który jest wyjątkiem w królestwie zwierzęcym – nie może być wynikiem ani ewolucji, ani kultury i dlatego musiał zostać nam podarowany przez Boga. Jest to często używany argument Francisa Collinsa, dyrektora National Institutes of Health i człowieka, który powinien wiedzieć lepiej. Także Dinesh d’Souza wysuwał ten argument. Bloom cytuje obu w bardzo dobrym artykule w „The New Republic” : Did God Make These Babies Moral? Intelligent Design’s oldest attack on evolution is as popular as ever [Czy Bóg uczynił te niemowlęta moralnymi? Najstarszy atak Inteligentnego Projektu na ewolucję jest ciągle popularny]. Jeśli nie masz czasu na czytanie książki Blooma, ten artykuł jest jej dobrym streszczeniem. Taka jest rekomendacja Profesora Ceiling Cat.

Zanim przejdziemy do odkryć Blooma, zastanówmy się czym jest "argument prawa moralnego"? Jest prosty: ludzkiego altruizmu nie można wyjaśnić żadnym rodzajem ewolucji. Chodzi mi o czysty altruizm, gdzie zwierzę pomaga innemu zwierzęciu nie tylko niespokrewnionemu, ale takiemu, które nie należy do jego grupy społecznej, i to pomaga w taki sposób, że traci własny potencjał reprodukcyjny bez otrzymania niczego w zamian. Jest to altruizm nieodwzajemniony. Ten rodzaj zachowania po prostu nie może wyewoluować, przynajmniej drogą doboru naturalnego, ponieważ redukuje przystosowanie działającego.

Istotnie, nie znam żadnych przypadków czystego altruizmu w królestwie zwierzęcym – poza naszym gatunkiem. Przypuszczam, że można spierać się, czy ludzie rzeczywiście okazują czysty altruizm. Moglibyśmy na przykład argumentować, że dokonywanie bezinteresownych czynów podnosi opinię o tobie, a więc i reprodukcję. Niemniej przypadek żołnierza, który rzuca się na granat, żeby uratować swoich towarzyszy, lub ochotnika straży pożarnej, który ryzykuje życie i nie ma za to materialnej nagrody, albo też ludzi religijnych, takich jak ojciec Damien na Hawajach, który nabawił się trądu i umarł, opiekując się trędowatymi – te przypadki wyglądają na czysty altruizm.

Jeśli ten rodzaj zachowania nie może być wynikiem doboru naturalnego, to – powiadają Collins i d'Souza, musiał nam dać je Bóg. To zaskakujące, ale ludzie religijni uznają ten argument za przekonujący. Pomijają jednak jeden czynnik, który zdaniem Blooma jest odpowiedzialny za altruizm: kulturę. Innymi słowy, mówi Bloom, uczymy się altruizmu.

I ma na poparcie tego dowody. Oto dowody – lista cech, które przejawiają bardzo małe dzieci, przypuszczalnie zanim miały szansę na socjalizację (nie potrafią mówić ani wiele zrozumieć w wieku, w jakim poddaje się je testom):

– osądzanie moralne: pewna zdolność rozróżniania między działaniem przyjaznym i okrutnym,

- empatia i współczucie: cierpienie na widok bólu tych, którzy są wokół nas i pragnienie, by ból zniknął,
- rudymen tarne poczucie sprawiedliwości [fairness]: tendencja faworyzowania tych, którzy dzielą rzeczy równo i, w drugim roku życia, wielka wrażliwość na sytuacje, w których dostaje się mniej niż ktoś inny,
- rudymen tarne poczucie sprawiedliwości [justice]: pragnienie zobaczenia, że dobre działanie zostaje nagrodzone, a złe ukarane.

Wszystkie te cechy widzimy w rudymen tar nych postaciach u innych gatunków – nie tylko naczel nych, ale takich zwierząt jak psy. W takim razie jest całkowicie możliwe, że te cechy wyewoluowały u ludzi, z ich wyrażeniem wzmocnionym być może przez kulturę – przy czym my socjalizujemy się do bycia altruistami.

Czego inne stworzenia nie wykazują, jak Bloom pisze w artykule i w książce, to troska o innych własnym kosztem. Empatia, która wydaje się tkwić w „naturze ludzkiej”, jest skierowana tylko wobec tych, których niemowlę zna, jak członkowie rodziny. Nie kieruje się wobec obcych. W rzeczywistości małe dzieci to złośliwe stworzonka i nie lubią nawet równości z obcymi. Na przykład, wolą dostać jedno ciastko, podczas gdy dziecko obok nie dostanie żadnego, niż sytuację, w której oboje dostają po dwa ciastka. Innymi słowy, małe dzieci poświęcają własne dobro, tylko po to, żeby zatwierdzić swoją wyższość w posiadaniu dóbr. Inne badania pokazują to samo. Małe dzieci odczuwają empatię, ale nie są altruistyczne.

Bloom twierdzi, że altruizm pochodzi z edukacji, który to argument wysuwał również Peter Singer w znakomitej książce *The Expanding Circle*. Cytuję Blooma: „Tak więc nie ma poparcia dla poglądu, że transcendent al na dobroć moralna jest częścią naszej natury. Nie wątpię, że wielu dorosłych tutaj i teraz jest zdolna do agape. (...) Kiedy zestawia się obserwacje o

dorosłych z tym, co znajdujemy u niemowląt i małych dzieci, wniosek jest jasny: mamy wyższą moralność, ale jest to produkt kultury, nie zaś biologii. W rzeczywistości może nie być różnicy między ludzkimi niemowlętami a szympanсами; jesteśmy stworzeniami Charlesa Darwina, nie zaś C.S. Lewisa. ”

Tyle warte jest Prawo Moralne jako dowód na rzecz Boga. Proszę zauważyć, że nie obaliliśmy twierdzenia, iż Bóg dał nam altruizm, ale mamy przekonującą alternatywną teorię, która jest oszczędniejsza, szczególnie w świetle danych o innych ssakach. Pamiętajmy, że Collins i d’Souza przywołali Boga, ponieważ nie mogli wymyślić alternatywnego wyjaśnienia naukowego.

Mam tylko jedno zastrzeżenie do artykułu Blooma, ale jest ono błahe. Twierdzi on, że jest możliwe otrzymanie bezpośredniego dowodu na to, że Bóg dał nam altruizm. Moglibyśmy, na przykład, znaleźć jakiś „gen altruizmu”, który wykazuje oznaki, że został wstawiony do naszego genomu przez Boga. No cóż, nie wiem, jaki taki gen miałby wyglądać, a Bloom nam tego nie mówi, ale przypuszczalnie znajdowałby się tylko u ludzi i nie miałby żadnych oznak pokrewieństwa z genami u innych gatunków. Innymi słowy, jego sekwencja DNA byłaby *sui generis*. Albo też, mówi Bloom, ludzie mogliby mieć części mózgu, które działają, by dawać altruistyczne czyny – części, których nie mają inne gatunki.

Oczywiście, nie widzieliśmy żadnych dowodów na takie geny albo części mózgu, ale gdybym był teologiem, broniłbym Hipotezy Boga przez podniesienie dwóch zastrzeżeń. Pierwszym jest, że cóż, może Bóg nie dał nam żadnych „niesamolubnych genów” ani „altruistycznych modułów w mózgu”, ale po prostu okablował nasze mózgi w taki sposób, że powoduje to altruizm. Nie wiedzielibyśmy o tym na podstawie obserwacji sugerowanych przez Blooma. W ostatecznym jednak rachunku możemy zrozumieć te szlaki i stawiamy dolary przeciwko liściom, że pokażą, iż te altruistyczne skłonności spowodowane są wpływami środowiskowymi: uczeniem się.

Drugi argument, jaki może przedstawić ratujący twarz teolog, jest, że, no cóż, niemowlęta nie potrzebują być altruistyczne i Bóg tak to urządził, że nasz darowany przez Boga altruizm ujawnia się dopiero, gdy jesteśmy w wieku, w którym możemy go użyć: powiedzmy, pięciu lub sześciu lat. To jednak nie wyjaśnia, dlaczego inne wyliczone powyżej cechy „moralne”, jak empatia i poczucie sprawiedliwości, ujawniają się w bardzo młodym wieku, jak dwa lata, a więc także zanim są potrzebne. I przypuszczalnie to także można przetestować, chociaż te testy są verboten: odizolować dzieci od wszelkich instrukcji moralnych i zobaczyć, czy spontanicznie, bez żadnego nauczania, staną się altruistyczne później niż wykażą inne wrodzone oznaki moralności.

Mamy już jednak dość danych, by sugerować, że Hipoteza Boga jest błędna, dane zaś pokazują, że jeśli altruizm jest wrodzony, nie pojawia się zanim dzieci nie zostaną nauczone altruizmu, podczas gdy inne przymioty moralne – te, które w początkowych postaciach widzimy u naszych krewnych – pokazują się właściwie bez żadnych instrukcji.

W każdym razie bardzo polecam artykuł Blooma (i książkę, jeśli masz czas) – jest to dobry środek uśmierzający na jeden z najpopularniejszych argumentów tego, co nazywam Nową Teologią Naturalną: argument, że jesteśmy życzliwi dla obcych, bo Bóg nas w ten sposób stworzył.

Autor: Jerry Coyne

Tłumaczenie: M.K.

Źródło oryginalne: [Why Evolution Is True](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)